

**Protokół z 15. sesji VIII kadencji
Rady Miasta Torunia
inaugurującej obchody 100. rocznicy powrotu Torunia do wolnej Polski
Toruń, 16 stycznia 2020r.**

15. sesja odbyła się w Ratuszu Staromiejskim w Sali Mieszczańskiej o godzinie 16.00.

Wspomnienia Heleny Steinbornowej czytała Teresa Stępień-Nowicka.

p. M. Czyżniewski - poprosił wszystkich o powstanie, a poczet sztandarowy o wprowadzenie chorągwi miasta. Następnie podał komendę: „Do hymnu!”.

Michał Kamiński gra na fortepianie i śpiewa 4 zwrotki hymnu.

p. M. Czyżniewski - po odśpiewaniu hymnu przez wszystkich wydał komendę: „Do hejnału miasta!”

I. Otwarcie sesji:

p. M. Czyżniewski - otworzył uroczystą sesję Rady Miasta Torunia z okazji setnej rocznicy powrotu Torunia do wolnej Polski. Poprosił zebranych o zajęcie miejsc.

Szanowni Państwo! 18 stycznia 1920 roku ok. godz. 16.30 polski oficer płk Stanisław Skrzyński i burmistrz komisaryczny Torunia Otto Steinborn wraz z oficjalną delegacją przyjechali do Ratusza Staromiejskiego, w którym obecnie się znajdujemy. Tu oczekiwali na nich członkowie niemieckich władz Torunia. Nastąpił formalny akt przekazania władzy nad miastem. Pułkownik Skrzyński zapewnił, że „Toruń pozostanie w polskich rękach aż do końca świata”. Na ratuszowych wieżach zostały wywieszone polskie flagi narodowe, a zgromadzeni na rynku torunianie odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego. Tak spełniło się marzenie kilku pokoleń polskich obywateli Torunia i Pomorza. Tę chwilę nazwano wówczas dostojnie „powrotem Torunia do macierzy”. Jej niezwykle klimat został nam na otwarcie sesji przypomniany przez aktorkę toruńskiego Teatru im. Wilama Horzycy panią Teresę Stępień-Nowicką.

Dziś inaugurujemy całoroczne obchody, które pomogą nam przypomnieć rangę tamtych wydarzeń. Czynimy to w tym samym budynku, w którym doszło do historycznego przełomu roku 1920. Oddamy cześć naszemu Toruniowi i wszystkim bohaterom niepodległego i toruńskiego stulecia. Potwierdzimy też legendarne słowa generała Józefa Hallera, które padły w Toruniu w styczniowe dni pamiętnego roku: „Tu była, jest i będzie tylko Polska”.

Jest dla nas zaszczytem, że obchody 100. rocznicy powrotu Torunia do wolnej Polski w Toruniu w dniach od 16 do 19 stycznia Patronatem Narodowym objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

W imieniu swoim, a także Prezydenta Miasta Torunia powitał gości dzisiejszej sesji.

Zaproponował, aby powitanie oklaskami było jednoczesne dla wszystkich, po zakończonej prezentacji.

II. Wystąpienie Przewodniczącego Rady Miasta.

p. M. Czyżniewski - „Toruń czekał na Polskę 127 lat, to pięć pokoleń, z których część nigdy jej nie poznała: nie pamiętała i nie doczekała. Formalnie nasze miasto oderwał od Polski

dopiero drugi traktat rozbiorowy – armia pruska przejęła je 7 kwietnia 1793 r. Jednak już pierwszy rozbiór praktycznie odciął Toruń od Rzeczypospolitej. Wyznaczona wówczas nowa granica polsko-pruska biegła tuż pod miastem, a pierwotnie odcinała go wręcz od przedmieść, podmiejskich dóbr, a nawet Wisły. Miasto, które nie podniosło się jeszcze ze zniszczeń wojny północnej, przez dwadzieścia lat dogorywało na rubieżach Rzeczypospolitej, otoczone pruską blokadą ekonomiczną i zduszone bezwzględą polityką celną. Włączenie Torunia do Królestwa Prus, potem Cesarstwa Niemieckiego nie otworzyło przed nim wielu szans rozwoju, przeciwnie: otoczenie miasta pierścieniem fortyfikacji, znacząco ograniczyło możliwości rozbudowy i wzrostu liczby mieszkańców.

Spśród tych 127 lat dla polskich mieszkańców Torunia szczególne były dwa ostatnie. Tuż za linią Wisły odbudowywało się państwo polskie, powstawały polskie instytucje, rozwijała się polska kultura. Polska była bliska jak nigdy dotąd, wydawała się być na wyciągnięcie ręki, a jednak wciąż nie nadchodziła. Wielką nadzieję przyniósł Polakom dzień 7 maja 1919 r., gdy zwycięskie mocarstwa przedstawiły Niemcom projekt traktatu pokojowego zakładającego powrót dużej części Pomorza z Toruniem do Polski. Nadzieję, ale i niepokój o to, czy projekt ten uda się wprowadzić w życie, czy jakiś fatalny los, niekorzystny układ sił, lub kaprys polityków nie przekreśli marzeń o Polsce. Niepokój ten trwał aż do dnia, w którym w mieście pojawili się pierwsi polscy żołnierze. Do tego czasu toruńscy Polacy mogli jedynie chłonać wiadomości z odradzającej się Polski, licząc, że wkrótce znajdą się w jej granicach i robić wszystko, by jak najlepiej przygotować się na tę chwilę.

Polski ruch narodowy w Toruniu i całych Prusach musiał zmagać się z polityką wzmożonej, a nieraz i brutalnej germanizacji. Ograniczano rozwój polskiej kultury, polskich organizacji, usuwano język polski ze szkół i administracji, inwigilowano polskich działaczy narodowych, ograniczono swobodę odbywania zebrań, a z czasem zupełnie ich zakazano. Polityka ta wzmogła się jeszcze w okresie I wojny światowej i nie zelżała po jej zakończeniu. Mimo przegranej wojny władze niemieckie z całą stanowczością tępiły co śmielsze przejawy walki o polskość Pomorza. Jednak niezależnie od ograniczeń i represji polski ruch narodowy w Toruniu rozwijał się. Działały instytucje i organizacje dbające o zachowanie polskiej kultury, języka i pamięci o wolnej ojczyźnie. Należało do nich Towarzystwo Naukowe Toruńskie, Bank Związku Spółek Zarobkowych czy środowisko skupione wokół wydawanej od 1867 r. „Gazety Toruńskiej”, a pod koniec zaborów polski ruch skautowski, Polski Czerwony Krzyż czy Stowarzyszenie Nauczycieli Polaków. 17 listopada 1918r. zawiązała się w Toruniu Polska Rada Ludowa, na której czele stanął znany toruński adwokat i działacz społeczny Władysław Szuman. W Toruniu prowadzono naukę języka polskiego, zakładano szkoły dla polskiej młodzieży, szukano pamiątek po polskim Toruniu, przygotowywano się do spolszczenia nazw ulic. Ważne i symboliczne były także proste gesty: śpiewanie polskich pieśni, nauka polskich wierszy, czy bojkot wyborów do niemieckiego Zgromadzenia Konstytucyjnego w 1919 r. Wielką manifestacją polskości były obchody setnej rocznicy śmierci bohaterów narodowych: Tadeusza Kościuszki w 1917 r. i Jana Henryka Dąbrowskiego w roku 1918. Jednocześnie Tajna Organizacja Wojskowa Pomorza prowadziła konspiracyjne szkolenia, gromadziła broń i amunicję oraz zbierała informacje o sile i rozmieszczeniu wojska niemieckiego w obrębie twierdzy toruńskiej, w razie gdyby o przyłączenie Torunia do Polski przyszło walczyć zbrojnie, z czym liczone się poważnie jeszcze na początku 1919 r.

Trzeba w tym miejscu wspomnieć, że polski ruch narodowy i społeczny w Toruniu, zwłaszcza w czasie I wojny światowej, rozwijał się w dużym stopniu dzięki zaangażowaniu i determinacji kobiet. Pamiętamy i przywołujemy nazwiska Heleny Steinbornowej, Wandy Szuman, Heleny Piskorskiej, Marii Swinarskiej. Gdy mężczyźni wysyłano na front, z którego

wielu nigdy już nie wróciło, to właśnie na kobietach spoczął ciężar wielu inicjatyw, kursów kształceniowych, odczytów, akcji pomocy potrzebującym.

Kiedy przed stu laty czekano na nadejście Polski, równie często jak słowem „ojczyzna” posługiwano się słowem „macierz” – pięknym, dziś zapomnianym, a mającym jeszcze XIV-wieczną tradycję określeniem. Wytęskniona Polska była więc nie tylko ojcem, sprawiedliwym chociaż czasem surowym, gotowym bronić swojego domu z bronią w rękę, lecz także matką, dobrą, czułą i opiekuńczą, chroniącą przed troskami dnia codziennego. A tych przed stu laty nie brakowało. Wojna i chaos, który ogarnął Niemcy po jej zakończeniu znacząco pogorszyły warunki życia w mieście. Brak podstawowych towarów, galopujące ceny, wzrost bezrobocia spadły na torunian bez względu na narodowość. Zaczęło dochodzić do przypadków kradzieży żywności, splądrowano magazyny wojskowe w poszukiwaniu wszystkiego co możnaby sprzedać na czarnym rynku. Wybuch powstania wielkopolskiego odciał Toruń od dostaw węgla ze Śląska, brakowało opału, elektryczności, stanęły wszystkie młyny. Śmiertelne żniwo wśród niedożywionych torunian zebrała epidemia hiszpanki. Polacy w Toruniu wiedzieli, że wytęskniona i wyczekiwana Polska nie rozwiąże tych problemów od razu. Jednak widok polskich żołnierzy, biało-czerwona flaga na wieży ratusza, Mazurek Dąbrowskiego, który zabrzmiał na rynku staromiejskim pierwszy raz od ponad wieku, możliwość nieskrępowanego demonstrowania uczuć patriotycznych a nawet swobodnej rozmowy po polsku wywołały nie tylko ogromne wzruszenie i radość w tamtych styczniowych dniach, ale stały się inspiracją i wsparciem dla całego pokolenia torunian w pracy dla ich miasta. To dzięki niej Toruń z niedużego pogranicznego, wojskowo-urzędniczego miasta powiatowego przeobraził się wkrótce w 80-tysięczne miasto stołeczne jednego z najważniejszych gospodarczo i najszybciej rozwijających się województw Rzeczypospolitej.

Panie i Panowie

W swojej pierwszej odezwie z 18 stycznia 1920 r. wojewoda pomorski Stefan Łaszewski zwrócił się także do ludności niemieckiej: „Do Was, współobywatele pochodzenia niemieckiego, którzy z wahaniem i niepewnością patrzycie w przyszłość, stosuję to zapewnienie, że nie nienawisć, nie zemstę Wam niesiemy – lecz pokój. Pragniemy z Wami żyć i pracować w zgodzie dla dobra kraju, którego stajecie się obywatelami”. Podobnie mówił w swoim wystąpieniu, wygłoszonym w tej Sali, pułkownik Stanisław Skrzyński, który wkroczył do miasta na czele polskich żołnierzy. Odbierając klucze do miasta od ustępującego burmistrza zapewnił, że żaden obywatel państwa polskiego narodowości niemieckiej nie dozna krzywdy, jeśli tylko zachowa wobec niego lojalność i włączy się w jego budowę.

Wśród niemieckich mieszkańców Torunia i ziemi chełmińskiej decyzje konferencji paryskiej wywołały rozgoryczenie i poczucie krzywdy. Mimo, że decyzję o przyłączeniu Torunia do Polski podjęto już wiosną 1919 r., władze niemieckie do samego końca nie pozwalały na eksponowanie polskich symboli narodowych, z przysłowiową pruską dokładnością egzekwując wszystkie postanowienia. Plutonowy Gerard Pająkowski, na którego grobie składamy co roku kwiaty, zginął tylko dlatego, że niemieccy żołnierze spod Gniewkowa ustawili na swoich zegarkach czas berliński i otworzyli ogień do polskiego oddziału uznając, że pojawił się on godzinę przed ustalonym terminem.

Znamy jednak przypadki, w których mieszkańcy i władze Torunia, bez względu na różnice narodowościowe, potrafili przełamać podziały, niechęć, nawet wrogość. Gdy w czasie rewolucji w Niemczech miasto zalała fala zdemobilizowanych żołnierzy i uchodźców, koczujących na ulicach bez dachu nad głową i środków do życia, na pomoc ruszyli im solidarnie Polacy i Niemcy, ręka w rękę współdziałały polski i niemiecki czerwony krzyż, a odezwę wzywającą do okazania wsparcia podpisali razem niemiecki burmistrz i przewodniczący Polskiej Rady Ludowej. Jeszcze przed podpisaniem traktatu wersalskiego

toruńscy Polacy i Niemcy nawiązali bliższy kontakt dla określenia zasad współżycia obu narodów w mieście i przekazania Torunia bez rozlewu krwi.

Większość toruńskich Niemców nie stała się obywatelami państwa polskiego. Tysiące rodzin opuściło Toruń jeszcze zanim nadeszła tu armia gen. Hallera. Były to nieraz rodziny o mocnych toruńskich korzeniach, długiej patrycjuszowskiej tradycji, zasłużonych dla miasta nazwiskach. Część Niemców zdecydowała się jednak pozostać. Chociaż ich obraz ukształtowały w naszej świadomości tragiczne wydarzenia z jesieni 1939 r. i udział niemieckich sąsiadów w zbrodni pomorskiej, byli Niemcy, którzy nie dali się zatruć jadowi nienawiści sączonemu w czasach pruskich, w dobie Kulturkampfu i Hakaty, a później narodowego socjalizmu, którzy otwarcie i szczerze przyjęli Polskę do swojego serca. Ich przedstawicielem jest przecież sam burmistrz Otto Steinborn, jeden z najważniejszych polskich działaczy narodowych w Toruniu, etniczny Niemiec, który jeszcze w gimnazjum przystąpił do filomatów. Gdy mówimy o Toruniu jako mieście zbudowanym i ukształtowanym przez dwa narody i dwie religie, pamiętajmy, że przez dużą część jego historii nie tylko pokojowo współistniały, ale przenikały się ze sobą. Działo się tak nieraz w obrębie jednej rodziny, gdzie miłość za nic miała pochodzenie. Wielu Niemców poczuło się prawdziwie Polakami właśnie dzięki swoim polskim żonom i mężom. To historia wielu toruńskich i pomorskich rodzin. To także historia mojej rodziny. Wiersza „Kto Ty jesteś? Polak mały” nauczyła mnie młodsza siostra mojej prababci, urodzona w Toruniu w 1902 r. jako Elizabeth Charlotte Schulz, córka niemieckiego cukiernika, a zmarła w tym samym mieście 90 lat później jako Elżbieta Brzeska, wdowa po polskim krawcu. Do dziś przechowuję pismo, sporządzone tuż po II wojnie światowej, w którym zaświadczano, że była Polką „z ducha i czynu” nie wykazującą, jak napisano, oznak niemieckości „ani w domu, ani na ulicy”. Z perspektywy tragedii II wojny, a zwłaszcza postawy i zachowania w jej trakcie części pomorskich Niemców, takie zaświadczenie o byciu dobrym Polakiem wydaje się zrozumiałe. Dziś jednak powinniśmy uczynić wszystko, by nigdy już żadne różnice narodowe, religijne, językowe czy kulturowe nie definiowały tego kto jest dobry a kto zły, bo żaden naród nie jest dobry ani zły sam z siebie – w historii cywilizacji to władcy i politycy, często dla własnych korzyści wzniecali i wykorzystywali naturalne lęki i stereotypy, czyniąc z tych różnic najgłębsze i najtrudniejsze do pokonania linie podziału.

Toruń był przez większą część swojej historii miastem przygranicznym, ze wszystkimi tego konsekwencjami kulturowymi i społecznymi, a o jego charakterze decydowała różnorodność jego mieszkańców. Nasze miasto wiele zawdzięcza tym, którzy przybyli tu z zewnątrz, z własnego wyboru lub w wyniku splotu historycznych okoliczności. Żaden z najważniejszych działaczy narodowych walczących o polskość naszego miasta, jak Steinborn, Szuman, Ślaski, Działowski czy Rakowicz nie urodził się w Toruniu. Polską administrację po powrocie do wolnej Polski tworzyli w zdecydowanej większości urzędnicy przybyli z innych części kraju, głównie z dawnego zaboru austriackiego. Ogromny wpływ na rozwój naszego miasta miało powstanie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, który obchodzi w tym roku swoje 75-lecie. W zdecydowanej większości tworzyli go ludzie z zewnątrz, zwłaszcza profesorowie i pracownicy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przybyli tu z całymi rodzinami. Ale wśród założycieli Uniwersytetu byli absolwenci wszystkich uniwersytetów działających w przedwojennej Polsce i wielu uczelni zagranicznych, urodzeni i wychowani w wielu, często odległych miastach (prof. Karol Górski urodził się w Odessie, Tadeusz Czeżowski w Wiedniu, prof. Stefan Narębski w Groznm). Na tablicy, którą przed kilkoma laty odsłonił na toruńskim dworcu kolejowym, dokąd od wiosny 1945 r. przybywały transporty z przesiedleńcami w Wilna, napisano, że „Znaleźli w Toruniu nowy dom i zmienili oblicze miasta”. To wówczas pojawiła się w Toruniu duża społeczność prawosławna. Przez 75 lat na toruński uniwersytet przyjeżdżali studenci z całej Polski, w wielu przypadkach pozostając tu na zawsze. Na przełomie lat 60-tych i 70-tych ub. wieku

do Torunia, w którym rozbudowywał się wielki przemysł, przyjechały tysiące nowych mieszkańców, pochodzących z okolicznych miasteczek i wsi, ale i z najdalszych zakątków kraju.

Z drugiej strony pamiętamy o bardziej i mniej znanych torunianach, którzy wyszli stąd w świat. Oprócz najbardziej znanych nazwisk jak Mikołaj Kopernik, który do końca życia mówił o sobie Torunianin i tak też podpisał tytułowa kartę swego rewolucyjnego dzieła, jak Samuel Bogumił Linde, gwiazda przedwojennego kina Helena Grossówna, czy podróżnik Tony Halik to niezliczona rzesza osób, dla których, niezależnie od miejsca zamieszkania, Toruń pozostał najważniejszym miejscem na świecie – domem rodzinnym.

Dziś upamiętniając stulecie przyłączenia Torunia do Polski, ogarniamy myślą tę wielką toruńską rodzinę, bez względu na miejsce urodzenia i zamieszkania, każdego kto pozostawił choćby drobny ślad w historii i obliczu naszego miasta. O wielu nie pamiętamy, nie znamy ich nazwisk, nie przywołujemy ich zasług. Rozgrzesza nas jedynie to, że nie działali dla pomników ani sławy. Każdemu oddajemy naszą cześć, szacunek i wyrażamy wdzięczność za to, że możemy żyć w wolnym, pięknym i zasobnym mieście.

Z dumą myślimy o wspaniałej historii Torunia. O roli jednego z najważniejszych i najbogatszych miast I Rzeczypospolitej, obok Gdańska, Elbląga i Krakowa, o pozycji stolicy województwa pomorskiego, jedyne w II Rzeczypospolitej województwa z dostępem do morza, o silnym ośrodku naukowym i akademickim, w których działa jeden z pięciu najlepszych uniwersytetów w Polsce. Z szacunkiem wspominamy działania na rzecz dialogu międzyreligijnego prowadzone w naszym mieście w XVI i XVII wieku. Z zachwytem patrzymy na bezcenne ślady przeszłości.

Tym, którzy przed stu laty czekali tu na nadejście Polski, obiecujemy dziś: nie zawiedzimy. Będziemy wspólnie dbać o nasze miasto, rozwiązywać jego problemy zgodnie, bez sporów i konfliktów, szukać zawsze tego, co nas łączy, czerpać z mądrości i aktywności mieszkańców, szukając inspiracji w różnorodności, dbać o dziedzictwo duchowe, środowiskowe i materialne, by zachować je dla kolejnych pokoleń.

O Ciebie walczył, toruński grodzie,
Żołnierz co Polskę wskrzeszał z nicości,
O Ciebie walczył, w znoju i głodzie,
Po całym świecie rozwłóczywszy kości.
A z krwi przelanej kwiaty wyrosły
Owiły wieńcem twe stare mury
I wieść radosną światu rozniosły:
Siadł na wież szczytach ptak białopióry.

Niech żyje Polska, niech żyje Toruń”

p. M. Czyżniewski - poprosił Prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego o zabranie głosu.

III. Wystąpienie Prezydenta Miasta.

p. M. Zaleski – powiedział, że: „ta rocznicowa chwila napawa nas wyłącznie cziąg i szczęściem. Cześć rezerwujemy dla naszych dziadków i pradziadków, którzy przed stu laty przywrócili Toruń i Pomorze wolnej Rzeczypospolitej. Prawo do szczęścia zachowujemy dla siebie. Jesteśmy wszak spadkobiercami tych, którym udały się w tym całym niepodległościowym stuleciu rzeczy niebywale. Dlatego z wdzięcznością i szacunkiem

przyjmuję Patronat Narodowy objęty nad toruńskimi uroczystościami przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Andrzeja Dudę.

Nie rezygnujemy z żadnych wzruszeń, jakie budzi w nas to stulecie. Dla nas w Toruniu ważne są jego kolejne przełomowe wydarzenia, ale także założycielskie i mitotwórcze drobiazgi z pamiętnego roku 1920. Choćby to, że w nocy z 18 na 19 stycznia usunięto w mieście niemieckie tablice z nazwami ulic, a w ich miejsce przybito tablice polskie. A może również żołnierskie zapewnienie generała Józefa Hallera z toruńskiego rynku: „Tym, co polegli w czasach walk o wolność i w okresie prześladowań, niech śni się w grobie wymarzona Macierz Polska”.

Te wydarzenia słusznie wpisano w najlepsze karty dziejów Torunia. Doświadczyli ich bowiem torunianie, którzy jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny zaznali germanizacji i patrzyli ze zgrozą na usunięcie języka polskiego ze szkół i zebrań publicznych czy na bryłę toruńskiego teatru, z którego nigdy nie miało paść żadne polskie słowo. Ale doczekali się też rozpoczęcia właśnie w ich mieście pomorskiego szlaku hallerowskiego, zwieńczonego słynnymi zaślubinami Polski z morzem w Pucku 10 lutego 1920 roku. Dziś z naszymi przyjaciółmi z wielu stron północnej Polski oddajemy hołd wszystkim matkom i ojcom tego toruńskiego, pomorskiego i niepodległościowego stulecia.

Z przejęciem przywołuję więc sylwetkę mojego poprzednika, doktora Ottona Steinborna jako pierwszego komisarycznego burmistrza polskiego Torunia. Ale także pierwszego wojewody Stefana Łaszewskiego, któremu podlegał pięciowydziałowy Urząd Wojewódzki Pomorski, przeniesiony z Poznania do Torunia tuż po przejęciu miasta z rąk niemieckich. U początków tego stulecia widzimy także pierwsze posiedzenie nowo wybranej i 42-osobowej Rady Miejskiej w dniu 23 listopada 1921 roku.

Z perspektywy lat dobrze widzimy, że Toruń wzorowo wywiązał się z przyjętej wówczas roli stolicy Pomorza. Właśnie dlatego głównym czynnikiem prorozwojowym Torunia stała się wtedy rozbudowa polskiej administracji. I nie chodzi tu tylko o koordynowany z Torunia zakup w 1929 roku fregaty „Dar Pomorza” dla Szkoły Morskiej w Gdyni. Kto wie, czy obecnie o tej pomorskiej randze Torunia, związkach z Bałtykiem i szczególnie przyjaznych relacjach z Gdańskiem, Gdynią, Sopotem czy Puckiem nie przypomina najmocniej 147-kilometrowa Autostrada Bursztynowa. Jej początek znajduje się pod Toruniem, a koniec pod Gdańskiem, jej pełne zaś otwarcie w październiku 2011 roku słusznie uznaliśmy za wydarzenie epokowe.

Nie zapominamy i o tym, że u samych początków obecności Torunia w wolnej Polsce pojawia się tradycja morskiej edukacji wojskowej. Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej powstała w Toruniu w 1922 roku. W okresie międzywojennym w jej murach wykształcono 255 oficerów. Wsławili się oni bohaterstwem wojennym: 45 spośród nich zostało kawalerami Orderu Virtuti Militari, a 62 poległo lub zostało zamordowanych w latach 1939–1956. Również dlatego Toruń zachowuje dla dziedzictwa obecnej Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni należne honory.

Pamiętamy również o tym, że w okresie międzywojennym Toruń był największym obok Grudziądza skupiskiem wojska na ziemiach północnej Polski, a garnizon toruński stał się kolebką polskiej artylerii. Zawdzięczamy to powołaniu w 1923 roku przez marszałka Józefa Piłsudskiego Oficerskiej Szkoły Artylerii w Toruniu. Wpływ tej decyzji odczuwany jest w Wojsku Polskim do dziś, bo każdy polski artylerzysta w kolejnych dekadach traktował i wciąż traktuje Toruń jako miejsce wyjątkowe i ukochane. W Toruniu zaś wciąż obowiązuje polecenie ministra obrony narodowej z października 2002 roku, by Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia z honorem kontynuowało 79-letnie dziedzictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej im. gen. Józefa Bema i innych jednostek artyleryjskich stacjonujących w XX wieku na terenie Garnizonu Toruń.

Waga tego rocznicowego wspomnienia nakazuje również przywołanie najwybitniejszego prezydenta Torunia okresu dwudziestolecia Antoniego Bolta (pełnił swoje obowiązki w latach 1924-1936) i toruńskiego urbanisty Ignacego Tłoczka. Prezydent Bolt uzdrowił bowiem finanse i zaniedbaną gospodarkę Torunia, pobudził budownictwo mieszkaniowe, zdobył dla miasta drugi most przez Wisłę, zmodernizował ciągi komunikacyjne, a także rozwinął komunikację tramwajową na Dworzec Główny i Jakubskie Przedmieście. Z żalem wspominam go jako jedną z toruńskich ofiar nazistowskiego ludobójstwa wojennego.

Z głównym architektem miejskim Ignacym Tłoczkiem wiążemy zaś logiczny i ponadczasowy urbanistyczny plan rozbudowy miasta. Chodziło nie tylko o zabudowę nowych terenów, ale również o stopniowe scalenie poszczególnych przedmieść Torunia (zwłaszcza Bydgoskiego i Chełmińskiego Przedmieścia) poprzez likwidację tzw. pruskich klinów izolacyjnych. Także ta dynamika zdecydowała o powiększeniu obszaru Torunia w 1938 r. o lewobrzeżny Podgórz ze Stawkami i Rudakiem.

Potencjał współtworzenia jednego organizmu miejskiego przez lewo- i prawobrzeżną część Torunia na szczęście nigdy nie wygasł, a w ostatnich latach zyskał na sile także dzięki takim inicjatywom, jak uruchomienie tzw. Trasy Poligonowej, budowa nowego mostu gen. Elżbiety Zawackiej, spięcie nowo powstających enklaw mieszkaniowych kłamrą komunikacyjną ulic Andersa i Łódzkiej, ale także podjętej z inicjatywy miasta bezprecedensowej, udanej i zwieńczonej w 2015 roku modernizacji dworca kolejowego Toruń Główny.

Spory udział w tym miastotwórczym procesie miały inwestycje podjęte zwłaszcza w ostatnich dekadach w gospodarce wodnej i kanalizacyjnej. Rozpoczęły się one od pobudowania na Bydgoskim Przedmieściu w 1998 roku Miejskiej Oczyszczalni Ścieków. Kolejne lata przyniosły powstanie w Toruniu rozległej, liczonej w setkach kilometrów i kompletnej już sieci kanalizacyjnej, a następnie modernizację ujęć wody. Tu jesteśmy na skale kraju miastem pionierskim i przykładowo urządzonym. To także możemy uznawać za jeden z sukcesów tego toruńskiego stulecia.

W tym rocznicowym wspomnieniu nie zapominamy oczywiście o dramatycznych wydarzeniach wojennych: reżimie okupacji, kaźni na Barbarce, nieszczęściu Szmalcówki czy tragedii obozów jenieckich. Zaznaczamy jednak również to, że Toruń stał się ważnym ośrodkiem polskiej konspiracji, a także siedzibą regionalnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego. To, że żyjemy jako wolni ludzie w polskim Toruniu, zawdzięczamy heroizmowi tamtego pokolenia.

Jego niezwykłą postacią była oczywiście rodowita torunianka, pani profesor generał Elżbieta Zawacka. Przez całe życie służyła wyłącznie wolnej Polsce, okazała męstwo bojowe w czasach zagłady i była represjonowana po wojnie. Ocaliła jednak polski honor i naszą godność, zyskując powszechną cześć jako Honorowa Obywatelka naszego miasta. Jest najjaśniejszą postacią tego niepodległościowego stulecia.

Bardzo możliwe, że najważniejszym atrybutem tego czasu pozostanie natomiast uniwersytecki status miasta. Formalnie ma on swój początek dopiero w 1945 roku. O konieczności powołania w Toruniu uczelni wyższej rozważano jednak na długo przed jej powojennym powstaniem. Są wiarygodne świadectwa uzyskania zgody na otwarcie w Toruniu w roku 1940 zamiejscowego wydziału Uniwersytetu Poznańskiego, obejmującego katedry humanistyczne i geografię.

O uczelnię dla Torunia zabiegał także profesor astronomii Władysław Dziwulski, który w 1923 r. przebywał w Toruniu na zjeździe powołującym Polskie Towarzystwo Astronomiczne. 22 lata później przybył do nas znowu: tym razem wraz z grupą naukowców z Wilna, by zyskać renomę jednego z ojców założycieli Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, twórcy toruńskiego ośrodka astronomii, inicjatora budowy Obserwatorium w Piwnicach, a po

śmierci także patrona znanego w całej Polsce i utworzonego w 1994 roku przez Lucjana Broniewicza z zespołem toruńskiego Planetarium.

Jako fenomen tego stulecia traktujemy stworzenie w toruńskim ośrodku uniwersyteckim: słynnej szkoły konserwacji zabytków, toruńskiej szkoły prawa, a także renomowanych badań matematycznych i fizycznych.

Jest zatem prawdą, że zaledwie jedno zdarzenie – powołanie uniwersytetu – kompletnie odmieniło Toruń. Zdecydowało o jego prestiżu i pomyślnej edukacji tysięcy Polek i Polaków. Zdecydowało też o przyjaznym otoczeniu dla kolejnych toruńskich uczelni: Wyższej Szkoły Bankowej, Collegium Jagiellońskiego, Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej czy Wyższego Seminarium Duchownego.

Tu znajdują się również korzenie prestiżu toruńskiej oświaty, w tym szkół o krajowej sławie: IV Liceum Ogólnokształcącego oraz Liceum Uniwersyteckiego. Te przykłady wskazują ponadto na nadzwyczajną rolę setek nowoczesnych obiektów szkolnych i wychowawczych tworzących typowy krajobraz Torunia.

Należy zaznaczyć również rangę przełomu, jakim okazał się tzw. Rok Kopernikowski 1973, a więc to wszystko, co wydarzyło się w Toruniu z okazji 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Miastu przyznano wówczas spektakularne fundusze na modernizację średniowiecznego zespołu staromiejskiego, rozbudowę Domu Kopernika, ale zwłaszcza na powstanie nowego miasteczka akademickiego UMK na Bielanych i obiektów będących do dziś symbolami całego Torunia, m.in. rektoratu, auli głównej czy biblioteki uniwersyteckiej.

W tych stu latach odnajdujemy również niezwykły profil artystyczny i kulturalny Torunia. Okazaliśmy się miastem atrakcyjnym dla: Towarzystwa Naukowego, Archiwum Miejskiego, Konfraterni Artystów, Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego (z którym wiążemy powołanie w 1921 roku Konserwatorium Muzycznego), Książnicy Miejskiej jako największej biblioteki naukowej na Pomorzu, Towarzystwa Bibliofilów, Instytutu Bałtyckiego, Muzeum Pomorskiego w ratuszu czy Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia.

Zupełnie wyjątkową rolę pełni w tym kręgu powołany po wojnie uniwersytecki Wydział Sztuk Pięknych, działalność toruńskich teatrów (z Teatrem im. Wilama Horzycy na czele) czy Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej (która w muzycznym krajobrazie Torunia pojawiła się 42 lata temu najpierw jako zespół kameralny, by w 2006 roku dojść do profesjonalnego składu symfonicznego). Każda z tych instytucji współtworzy kulturową wyjątkowość naszego miasta. O jego marce najmocniej zaświadcza z pewnością uznanie zespołu staromiejskiego Torunia za dobro kulturowe ludzkości i wpisanie go 4 grudnia 1997 roku na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Równie wymowne jest to, że nie tak dawno pożegnaliśmy rok, podczas którego Toruń pełnił honory Europejskiego Miasta Sportu. Jest bowiem prawdą, że wielkim i kolejnym osiągnięciem tego stulecia jest pozyskanie przez Toruń wizerunku miasta sportowego. Potwierdza go galeria 41 toruńskich olimpijczyków, poczynając od hokeisty Józefa Stogowskiego (olimpijczyka z Saint Moritz w 1928) i Melanii Sinorackiej (Londyn 1948), przez naszego srebrnego medalistę w wioślarstwie z Pekinu '2008 Łukasza Pawłowskiego, aż po zawodników toruńskich klubów gotowych już do tegorocznych igrzysk w Tokio: Katarzyny Zillmann, Mirosława Ziętarskiego i Jolanty Ogar.

W sportowym profilu miasta dostrzegamy również mistrzowski poziom żużla, wioślarstwa, kolarstwa, lekkoatletyki, koszykówki, hokeja na lodzie i na trawie, łyżwiarstwa figurowego, pływania, żeglarsstwa, boksu, siatkówki czy szermierki. To naprawdę bardzo dużo! Nowemu pokoleniu już teraz sportowy Toruń ofiarowuje choćby najlepszy stadion żużlowy na świecie, wzorcową halę lekkoatletyczną, certyfikowane ośrodki tenisa ziemnego i sportów na lodzie czy przystań wiślaną.

Nie zapominamy też o tym, że żołnierzy polskich wkraczających sto lat temu do Torunia witało błogosławieństwo najstarszego toruńskiego kapłana ks. Stanisława Pełki,

a całość powitania zakończono odśpiewaniem we wszystkich kościołach toruńskich hymnu „Te Deum”. Z szacunkiem myślimy o ochronie zapewnianej w kolejnych dekadach przez struktury kościelne samemu rdzeniowi polskiej tradycji, wolności, obyczaju i kultury. Z przejęciem odbieramy daninę krwi złożoną podczas wojny przez duchowieństwo Torunia i Pomorza, w tym przez męczennika bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Jego beatyfikację wiążemy z wizytą Ojca Świętego Jana Pawła II w Toruniu w dniu 7 czerwca 1999 r. Było to wydarzenie bez precedensu w dziejach Torunia, a samego papieża Jana Pawła II czcimy w Toruniu zarówno jako świętego, jak i Honorowego Obywatela Torunia i patrona naszego województwa oraz doktora honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Papieża Polaka podejmowaliśmy już w mieście pełniącym honory miasta biskupiego i stolicy diecezji toruńskiej. W nim właśnie zachowujemy świadectwo ostatniej drogi bł. ks. Jerzego Popiełuszki, którego męczeńska droga wiodła w 1984 roku także przez Toruń.

Za dobroczynną uznajemy posługę Toruńskiego Centrum Caritas z jego ośrodkiem przy Szosie Bydgoskiej czy Centrum Pielęgnacji Na Skarpie; Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego sióstr serafitek na Podgórzu; michalskiego Oratorium dziecięcego na Rybakach; ośrodka „Samarytanin” na Koniuchach; ale również katolickiego ośrodka medialnego skupionego wokół Radia Maryja.

Mocne związanie niemal wszystkich wymienionych inicjatyw z Toruniem należy łączyć z posługą księdza biskupa Andrzeja Suskiego. Jego Ekscelencji powierzono obowiązki pierwszego biskupa toruńskiego w 1992 roku i misja ta trwała przez 25 lat. Była długa, owocna i miała charakter pracy u podstaw. Toruń zawdzięcza jej nobilitację, a jedną z form związanej z tym wdzięczności jest nadana Księdzu Biskupowi godność Honorowego Obywatela Torunia oraz Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

O charakterze tego stulecia decyduje z oczywistych powodów także dynamika toruńskiego życia gospodarczego. Przed wojną zaczynaliśmy od kilkunastu nowych obiektów przemysłowych, kilku zakładów metalowych i maszynowych, dwóch tartaków, browaru pomorskiego i załazków przemysłu włókienniczego i chemicznego. Nagle w latach 1930-1932 przy Szosie Bydgoskiej zbudowano Polsko-Belgijskie Zakłady Chemiczne „Polchem”, czyli największy pod względem kubatury zakład międzywojennego Torunia. Potem na Jakubskim Przedmieściu zaczęła formować się nowa dzielnica przemysłowa z: Rzeźnią Miejską, Krochmalnią, Fabryką Pierników i Czekolady i nową gazownią.

Z perspektywy lat widzimy, że toruńskiego ducha wolności nie stłumiło tuż powojenne pozbawienie Torunia statusu miasta wojewódzkiego. Na szczęście torunianie byli w stanie wyzwolić swój potencjał również w czasach PRL-u. Ratunkiem okazało się wspomniane powołanie uniwersytetu, a potem gwałtowne uprzemysłowienie Torunia. Najpierw pojawił się projekt urządzenia w Toruniu trzech wielkich zakładów przemysłowych: fabryki przyrządów elektrycznych, fabryki konfekcji bieliźniarskiej oraz fabryki ekstraktów garbarskich w Porcie Drzewnym. W 1949 roku rozpoczęto od podstaw budowę Pomorskich Zakładów Wytwórczych Aparatury Niskiego Napięcia (PZWANN). Potem przyszedł czas na Chłodnię i Fabrykę Opatrunków. Wkrótce też zapadły decyzje o budowie dwóch dużych zakładów przemysłowych Torunia: przędzalni wełny czesankowej i zakładów włókien sztucznych. Elanę uruchomiono w 1964 roku, a rok później Merinotex.

Ważne jest również to, że Toruń uzyskał w tym stuleciu znaczącą pozycję ośrodka przemysłu elektronicznego. Współtworzyły go choćby Zakład Elektroniczny Unitra-CEMI Naukowo-Produkcyjnego Centrum Półprzewodników czy założona w 1958 roku Fabryka Obwodów Drukowanych Unitra-TORAL, zatrudniająca w swoich latach szczytowych nawet 1500 pracowników.

Każda z tych inicjatyw wpływała na wzrost liczby mieszkańców i powstawanie kolejnych osiedli Torunia. Zespoły bloków pojawiły przy ul. Przy Kaszowniku, Legionów i Moniuszki, powstało 5-tysięczne osiedle Młodych-Matejki, osiedle przy ul. Reja oraz na

Mokrem przy ul. Bażyńskich. Lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte przyniosły natomiast trzy wielkie osiedla we wschodniej części miasta: Rubinkowo I, Rubinkowo II i Na Skarpie.

Wszyscy wiemy, że ten gospodarczy krajobraz Torunia niebywale się odmienił. Ale Toruń w 2020 roku wciąż pozostaje miastem macierzystym dla wielu firm napędzających polską gospodarkę. W ostatnim rankingu dziennika „Rzeczpospolita” pod nazwą „Lista 2000” wśród firm, które „są szybsze niż polski PKB”, wymieniane są takie toruńskie firmy, jak: Neuca, Thyssenkrupp Material Poland, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, Krajowa Spółka Cukrowa, Nova Trading, Apator, CPP Toruń-Pacific, ale także Geofizyka Toruń – powołana do życia w 1966 roku i mająca wciąż opinię jednego z polskich liderów usług geofizycznych oraz poszukiwania ropy i gazu.

Szanowni Państwo!

W tym całym niepodległościowym stuleciu szukamy jakiegoś logicznego ładu oraz sensu wielkich przełomów. Ten pierwszy pozwala nam określić specyfikę toruńskiej tożsamości i odmienności. Kamienie milowe zaś tej miejskiej historii wskazują na nasze silne związki z najbliższą nam ziemią toruńską, z regionem Pomorza i Kujaw, z wolną Ojczyzną, a potem z zaprzyjaźnionymi ośrodkami zagranicznymi.

Wizerunek Torunia był z pewnością określany przez nadawane stołeczne funkcje wojewódzkie, a więc pełnienie roli stolicy województwa pomorskiego (od 1920 r.), województwa toruńskiego (od 1975 r.), a obecnie siedziby sejmiku i samorządowej stolicy województwa kujawsko-pomorskiego (od 1999 r.). Dramatycznym przełomem była oczywiście wojna, a po niej degradacja na lat trzydzieści administracyjnej pozycji Torunia do rangi zaledwie powiatowej, a także karkołomna próba godzenia uniwersyteckiego charakteru miasta z jego wielkoprzemysłowym zapleczem.

Jak w całej Polsce, przeżywaliśmy z emocjami cały pamiętny rok 1980, powstanie „Solidarności”, aktywność studentów skupionych w NZS-ie, a następnie mroczny stan wojenny, założenie przez toruńskich naukowców podziemnego Radia „Solidarność”, heroiczny opór obywatelski z pamiętnymi wydarzeniami majowymi z 1982 roku, a następnie przełom okrągłego stołu, pierwsze wybory demokratyczne, odzyskanie przez Polskę wolności i ustanowienie samorządu terytorialnego. W tym kontekście uznajemy również wysoką rangę Rady Miasta Torunia. Począwszy od przełomowych wyborów samorządowych w maju 1990r., stała się ona ośrodkiem toruńskiej niezawisłości, skupiając w swoich ośmiu kadencjach zapał i oddanie łącznie 173 toruńskich radnych.

Dostrzegamy oczywiście wagę wejścia Polski w struktury NATO i Unii Europejskiej. Dopiero w tej perspektywie widzimy znaczenie opuszczenia Torunia w 1991 roku przez wojska radzieckie. Za jeden z symboli tego stulecia należy uznać to, że cały zwolniony wówczas teren wojskowy tzw. JAR-u stał się na naszych oczach obszarem pokoju z najbardziej dynamiczną obecnie miejską przestrzenią rozwoju mieszkaniowego i usługowego.

Za wyjątkową, bo najbliższą nam część tego stulecia uznajemy ostatnie trzy prawdziwie wolne, toruńskie dekady:

1. Tę wolność wykorzystaliśmy w Toruniu wzorowo, bo spełniliśmy wielkie i odkładane wcześniej marzenia i ambitne plany: inwestycje w infrastrukturę komunikacyjną i obiekty publiczne (to most gen. Zawackiej, tramwaj do miasteczka uniwersyteckiego na Bielanach, średnicowa Trasa Prezydenta Władysława Raczkiewicza, sala na Jordankach, stadion żużlowy, hala Arena Toruń), ale także rozwój UMK (w tym udane połączenie z Akademią Medyczną, rozbudowa campusu czy zyskanie status uczelni badawczej), a także rozwój oświaty i nauki w mieście.

2. Korzystamy w Toruniu z wolności, bo decydujemy o sobie: To nasze pierwsze toruńskie i kolejne wybory parlamentarne i samorządowe, wysoka frekwencja wyborcza, rozwój przedsiębiorczości i stabilność samorządu gospodarczego, pozycja lidera wśród miast

przyjaznych biznesowi, przykładowa umiejętność korzystania z funduszy europejskich, ale z czasem także budżet obywatelski czy działalność ponad 1200 organizacji pozarządowych.

3. Korzystamy w Toruniu z wolności, bo otwieramy się na świat: Toruń stał się jedną z najczęściej odwiedzanych destynacji turystycznych w Polsce (odwiedza nas rocznie ponad 2,5 mln turystów), mamy za sobą nieprzeciętny rozwój bazy hotelowej, gastronomicznej i turystycznej, współpracujemy z 12 miastami partnerskimi i cieszymy się globalną marką miasta kopernikańskiego.

4. Korzystamy w Toruniu z wolności, bo żyjemy pełną piersią: To toruńska kultura i sport z najwyższej półki, to nowoczesny styl życia (korzystamy z coraz liczniejszych miejsc rekreacji, rozległej sieci ścieżek rowerowych i zadbanych terenów zieleni), to także zdolność do organizacji wielkich wydarzeń (wizyty papieskiej, mistrzostw sportowych o randze krajowej, europejskiej i światowej, konferencji naukowych czy festiwali międzynarodowych).

5. Korzystamy w Toruniu z wolności, bo jesteśmy dumni z siebie i naszej tożsamości: Szanujemy przecież przeszłość, otwierając nowe lub zmodernizowane placówki muzealne (a kolejną otworzymy w tym roku: to Muzeum Twierdzy Toruń) i przeprowadzając największe w dziejach miasta projekty ochrony i konserwacji toruńskiej starówki jako dziedzictwa kulturowego UNESCO. Doceniamy też współczesną rolę Torunia jako ważnego centrum regionu – siedzibę Urzędu Marszałkowskiego i Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego i innych instytucji regionalnych, stolicę diecezji toruńskiej i siedzibę 6 przedstawicielstw konsularnych.

To stulecie Toruń kończy w dobrej kondycji. Być może jednym z kluczy do jej zrozumienia jest poczet Honorowych Obywateli Torunia. Otwiera go grupa najwyższych przedwojennych dowódców wojskowych: generał Józef Haller oraz trzech marszałków: Ferdynand Foch, Józef Piłsudski i Edward Rydz-Śmigły. Potem mamy grupę wspaniałych kobiet: panią Wandę Szuman, generał Elżbietę Zawacką i profesor Wilhelminę Iwanowską. Swoje życie poświęciły najszczytniejszym wartościom: ochronie ludzkiego zdrowia, wychowaniu młodego pokolenia, obronie Ojczyzny, ocaleniu pamięci narodowej czy nauce. Ich grono dopełniają wybitni naukowcy: profesorowie Marian Biskup i Artur Hutnikiewicz; duchowni: ojciec Władysław Wołoszyn, ks. bp Andrzej Suski oraz św. Jan Paweł II; następnie intelektualisci oraz obrońcy praw człowieka z czasów „Solidarności” i stanu wojennego: profesorowie Antoni Stawikowski i Jan Hanasz, oraz dr Jerzy Wieczorek: fizyk, samorządowiec, pierwszy prezydent Torunia w odrodzonej Polsce i dyrektor renomowanego Gimnazjum i Liceum Akademickiego.

I taki właśnie jest nasz Toruń – przez całe stulecie wciąż pokazuje nieprzeciętną aktywność, wrażliwość, respekt dla mądrości, patriotyzm i sławę.

Zaczynaliśmy tę stuletnią przygodę w 1920 roku w mieście, które było domem dla 37 tys. torunian. Tuż przed wojną było nas 81 tys., a tuż po wojnie 68 tys. Rekordowy okazał się rok 2000: wówczas w Toruniu mieszkało ponad 210 tys. obywateli. Dziś jest nas trochę mniej, bo niespełna 190 tys. osób. To następstwo toruńskich pokoleń bodaj najmocniej przekonuje, że autorami sukcesów miasta w tym stuleciu byli torunianie: zawsze wolna, miejska wspólnota. Dziś właśnie ona przeżywa z dumą wraz z naszymi gośćmi setną rocznicę powrotu Torunia do wolnej Polski. Sednem tej dumy są przywoływane często także dzisiaj Hallerowskie słowa: „Tu była, jest i będzie tylko Polska”.

Również podczas tej uroczystej sesji przekazujemy je w spadku naszym dzieciom i wnukom; tym, których szanujemy i kochamy, oraz kolejnemu wolnemu stuleciu.”

IV. Wręczenie odznaczeń Prezydenta i Premiera Rzeczypospolitej oraz wystąpienie Wicewojewody Kujawsko-Pomorskiego.

Magdalena Kujała - podziękowała Prezydentowi, a następnie i odczytała tekst nadania odznaczeń. Medal 100-lecia przyznany przez prezydenta RP otrzyma Jerzy Wieczorek, pierwszy prezydent Torunia po 1989 roku. Medal 100-lecia przyznany przez premiera otrzyma biskup Andrzej Suski, pierwszy ordynariusz diecezji toruńskiej. Następnie zaprosiła Wicewojewodę Kujawsko-Pomorskiego Józefa Ramlaua o ich wręczenie.

Po wręczeniu odznaczeń Wicewojewoda zabrał głos.

p. J. Ramlau – stwierdził, że po tych dwóch urzekających opowieściach, których byliśmy świadkami i słuchaczami trudno cokolwiek dodać. Jednakże powiedział, że w dziejach najnowszych, tych stuletnich Torunia było parę wydarzeń, które były szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Niektórzy mówią, że Uniwersytet był takim szczęśliwym zbiegiem okoliczności, chociaż w wykładzie usłyszeliśmy, że takie ambicje i pierwsze działania były już przed wojną, aby Toruń stał się ośrodkiem uniwersyteckim. Jednakże to co spotkało Toruń w 1945 r. to, że to miasto, o którym przewodniczący Rady słusznie powiedział, że Niepodległość Toruń zastała jako przygraniczną twierdzą. Miasto oplecione twierdzą, fortyfikacjami, które stanowiły jak gdyby gorset w jego rozwoju. Miasto z populacją niespełna 40 tysięczną i jego dynamiczny rozwój przerwany jakże bolesnym i trwałym interwałem wojny, okupacji, a przede wszystkim już w 1939 r. krwawym żniwem zbrodni pomorskiej. Podkreślił, że torunianie są ludźmi niezłomnymi i nie tylko oni, ale liczna rzesza ludzi, którzy przyjechali tutaj szukać swojego miejsca na ziemi i szukać dalszych możliwości rozwoju, ci ludzie wzbogacili to miasto i jesteśmy im wdzięczni. Zresztą to wybrzmiało również w obu wystąpieniach. Stwierdził, że swoje wystąpienie powinien ograniczyć tylko do życzeń. Toruń ma jeszcze bardzo wiele niewykorzystanych możliwości. Chciałby, żeby jeszcze lepiej przebiegała współpraca w naszym duopolu, bo dopiero efekt połączenia potencjałów dwóch ośrodków stołecznych da ogromny impuls rozwojowy. Dodał, że takie zwiastuny są i z tych szans na pewno będziemy w stanie skorzystać, czego Toruniowi i miasta, z którego przybywa z całego serca życzy. „Wiwat niepodległość! Wiwat Toruń.”

V. Wystąpienie Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

p. M. Czyżniewski - podziękował Wojewodzie, a o zabranie głosu poprosił Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego.

p. P. Całbecki – stwierdził, że rzeczywiście jest to bardzo podniosła i godna uroczystość. Powrót Torunia do macierzy po wielu latach niewoli, tak jak całego Pomorza i części zachodniej Kujaw zasługują na wspomnienie. I trzeba, aby ta dzisiejsza uroczystość mogła być dalej kontynuowana w naszych szkołach, domach, byśmy potrafili o pięknej, trudnej i tragicznej naszej historii opowiadać na co dzień. Chciałby życzyć Toruniowi, aby w tym poczuciu dumy, ale również pokory dla pokoleń, którym powinniśmy i winniśmy okazać wdzięczność. Przenieść ten kawałek naszej Polski ku przyszłości. Podkreślił, że jest to nasz obowiązek. Sądzi, iż osadzone miasto w tak bogatej tradycji, sięgającej przecież znamienitych czasów, kiedy to mieszczanie sami wybrali Rzeczpospolitą za swoje państwo. Wspominamy Toruń jako miasto w rodzinie miast hanzeatyckich poprzez Bałtyk otwarte na tamten cały świat., kiedy czerpało z wolności i też geniuszu tu mieszkających ludzi, jakże różnorodnych. Dodał, że narodowość polska kształtowała się w tamtych czasach. Mówi o tym z przeświadczeniem, że powinniśmy ten potencjał również wykorzystać wspólnie w naszym województwie, województwie pomorskim i pokazać go Polsce, że tylko przy wzajemnym szacunku, poszanowaniu wzajemnej odrębności, różnorodności

i poczuciu własnej godności możemy wspólnie budować naszą przyszłość. Aby rzeczywiście fundamenty, na których ten nasz dom polski jest zbudowany, nie były przez nas podważane, kruszone, lecz były szanowane i jednocześnie abyśmy patrzyli w przyszłość i tworzyli ten dom lepszym, jeszcze bardziej przyjaznym, zasobniejszym dla nas i naszych dzieci. Nadmieniał, że 10 stycznia br. sejmik województwa kujawsko-pomorskiego i pomorskiego zainicjowały uroczystości związane z powrotem Pomorza i Kujaw Zachodnich do macierzy. Powiedział, że razem z przewodniczącą sejmiku województwa chcieliby życzyć Toruniowi kolejnych stu lat i oby nigdy ten węzeł, który związał Polskę z Toruniem nigdy nie był rozwiązywany, podważany, niszczony, abyśmy zawsze byli związani z Ojczyzną poprzez przyjazne dłonie, które podaje Polak Polakowi.

VI Wystąpienie Przewodniczącego Rady Miasta – informacja o podmiotach wyróżnionych Medalem pamiątkowym 100. rocznicy powrotu Torunia do wolnej Polski 1920 – 2020.

p. M. Czyżniewski -

„Szanowni Państwo! W 2020 roku samorząd toruński uhonoruje wybitne osoby i instytucje, których publiczna działalność określiła świetność Torunia i dynamikę niepodległościowego stulecia. Znakiem naszej wdzięczności będą jubileuszowe medale pamiątkowe. Będziemy je przekazywać przez cały rok podczas świąt państwowych i miejskich oraz wybranych uroczystości. Ale pierwszych laureatów tego toruńskiego wyróżnienia uhonorujemy właśnie dziś. Miasto Toruń, które na swojej chorągwi umieściło dumną dewizę „Durabo Przetrwam”, okazuje w ten sposób wyjątkowy szacunek nieprzeciętnej ofiarności oraz miastotwórczej służbie pełnionej dla dobra Torunia.

Samorząd województwa kujawsko-pomorskiego

Jako pierwszy medal pamiątkowy otrzymuje samorząd województwa kujawsko-pomorskiego. Zarządza on regionem, dla którego Toruń jest stolicą samorządową. Nasze województwo powstało w 1999 r. wskutek rządowej reformy administracyjnej. W jego skład weszły (choć nie wszystkie) gminy dawnych województw: bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego. Samorząd naszego regionu wziął na siebie integrację Kujaw, Krajny, Pałuk, ziemi dobrzyńskiej i chełmińskiej oraz południowych rejonów Pomorza Gdańskiego, określanych jako Bory Tucholskie i Kociewie. Z tego zadania samorząd województwa wywiązuje się w sposób właściwy i optymalny. Wzmacnia współpracę regionalną – i to nie tylko dzięki koordynowaniu funduszy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego – pomiędzy gminami, które dziedziczą charakter dawnego pogranicza: najpierw między Królestwem Polskim a państwem krzyżackim, a następnie między Prusami i carską Rosją. Województwo wypełnia zatem tę samą misję państwowotwórczą, jaką podjęto w naszym regionie dopiero dzięki odrodzeniu przed stu laty niepodległej Polski i cierpliwemu zacieraniu cywilizacyjnych różnic między obszarami należącymi w przeszłości do dwóch różniących się państw.

Kuria Diecezjalna Toruńska

Honorujemy także Kurię Diecezjalną Toruńską jako organ zarządzający diecezji toruńskiej. Została ona powołana przez papieża Jana Pawła II w marcu 1992 r., a swym zasięgiem terytorialnym nawiązywała do pierwotnych granic diecezji chełmińskiej, ustanowionej już w 1243 r. Doceniamy posługę duszpasterską, społeczną, naukową i charytatywną kolejnych biskupów, prezbiterów toruńskich i wspólnot kościelnych, w tym powołanie Wyższego Seminarium Duchownego, oddziałów Caritasu czy Wydziału Teologicznego UMK. Wskazujemy także na rangę Torunia jako stolicy biskupiej, a także na Święto Miasta Torunia, przypadające 24 czerwca we wspomnienie św. Jana Chrzciciela – zarówno patrona miasta, jak i toruńskiej bazyliki katedralnej.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Miasto Toruń honoruje również Uniwersytet Mikołaja Kopernika. W Toruniu jest on instytucją niemal pomnikową. Dobroczynnie określił dobre imię polskiej nauki oraz wpisał się w losy wielu z nas oraz tysięcy swoich absolwentów. Dziś wciąż drogi pozostaje nam dalekowzroczny wysiłek pierwszego rektora profesora Ludwika Kolankowskiego i ojców założycieli uczelni, którzy z gronem 1600 studentów rozpoczęli w Toruniu w styczniu 1946 r. pierwszy rok akademicki, poprzedzony dwa miesiące wcześniej pierwszymi wykładami profesorów Tadeusza Czeżowskiego i Stefana Srebrnego. Obecnie UMK to prawdziwy toruński gigant, zatrudniający ponad 4250 pracowników (w tym 266 profesorów) oraz skupiający 22 tys. studentów (w tym 500 obcokrajowców). Na potwierdzenie swojej klasy i niejako zaznaczenia swojej rangi w tym stuleciu uniwersytet uzyskał w październiku jako jeden z 10 polskich ośrodków akademickich status uczelni badawczej i stanął przed kolejną szansą rozwoju.

Garnizon Toruń

Czymże byłby nasz Toruń bez tradycji artyleryjskiej? Dziś potwierdzamy zatem status artyleryjskiej stolicy Polski i nadajemy medal pamiątkowy Garnizonowi Toruń. Honorujemy dowódców, oficerów, podoficerów i żołnierzy wszystkich pokoleń, którzy swą służbę i życie związali z Toruniem. Są to artylerzyści i szkoleniowcy uzbrojenia, ale także geografowie i logistycy wojskowi, muzycy wojskowej orkiestry, obsługa Wojskowej Komendy Uzupełnień, wojskowi archiwiści, muzealnicy i medycy, lekka piechota Wojsk Obrony Terytorialnej czy duszpasterze kapelanii garnizonowej. Pamiętamy o tym, że Toruń zawdzięcza swą wolność przede wszystkim wysiłkowi polskiego żołnierza. Dlatego czcimy służbę wpisaną w działalność wszystkich toruńskich formacji wojskowych: Oficerskiej Szkoły Artylerii; Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. Józefa Bema; Szkoły Podoficerskiej Wojsk Lądowych czy Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia.

Towarzystwo Naukowe w Toruniu

Wyróżniamy również Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Od momentu jego powołania w 1875 r. przez ziemianina z Mgowa Zygmunta Działowskiego było ono ostoją toruńskich aspiracji patriotycznych, niepodległościowych i naukowych. Przechowało w swojej działalności sam rdzeń polskości. To właśnie w jego środowisku zredagowano w 1919 r. „Zarys historii narodowości polskiej w Prusach Królewskich i Książęcych”. To opracowanie posłużyło potrzebom polskiej delegacji na konferencji pokojowej w Wersalu, podczas której zdecydowano m.in. o włączeniu Torunia z Pomorzem w granice Rzeczypospolitej. Potwierdzamy więc, że: działalność naukowa i wydawnicza Towarzystwa (z opracowaniem monumentalnej i wielotomowej „Historii Torunia”), jego zabiegi o powołanie w Toruniu uczelni wyższej, a także przyjazny wpływ na powstanie lub działalność Książnicy Miejskiej czy Muzeum i Archiwum Miejskiego są trwałym i ponadczasowym dorobkiem tego toruńskiego stulecia.

Towarzystwo Miłośników Torunia

Miasto Toruń honoruje również Towarzystwo Miłośników Torunia. Wyraża w ten sposób to samo uznanie, z jakim w minionych latach wyróżnialiśmy To-Mi-To, nadając mu Medal „Za Zasługi dla Miasta Torunia” na wstędze (1998) oraz Medal Honorowy Prezydenta Miasta Torunia „Thorunium” (2013). Przywołujemy akt powołania To-Mi-To w Dworze Artusa w maju 1923 r. z jego pierwszym prezesem: ówczesnym prezydentem Torunia Stefanem Michałkiem. Towarzystwo nigdy nie wyrzekło się swoich założycielskich celów: troski o rozwój kulturalny Torunia, dbania o estetykę miasta, promocji wiedzy o jego dziejach i zabytkach, organizowania imprez i odczytów. Wymowne jest to, że niedawno Towarzystwo rozpoczęło zbiórkę na odbudowę pomnika Wojsk Balonowych w Toruniu, będącego symbolem związków Torunia z przedwojenną aeronautyką i wojskowym baloniarstwem.

Fundacja gen. Elżbiety Zawackiej

Medal pamiątkowy nadajemy również Fundacji gen. Elżbiety Zawackiej. Jej twórczynią i pomysłodawczynią była rodowita torunianka, Honorowa Obywatelka Torunia, uczestniczka obrony Lwowa w 1939 r., organizatorka łączności w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, żołnierz Armii Krajowej, emisariuszka do Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, cichociemna, obrońca walczącej Warszawy, dama Orderu Wojennego Virtuti Militari, a także nauczycielka, matematyk i pedagog. Honorujemy pamięć samej niezapomnianej Pani General, jak i podejmowane w jej środowisku kolejne inicjatywy: zbieranie wojennych materiałów źródłowych, powołanie Klubu Historycznego przy Toruńskim Oddziale Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, ideę powołania Światowego Związku Żołnierzy AK, ustanowienie Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” i Memoriału General Marii Wittek, a także działalność wydawniczą, konferencyjną i edukacyjną.

PCK Oddział Rejonowy Toruń

Przeżywane przez nas jubileuszowe stulecie zaznacza także ulgę, z jaką przyjęto przed laty zakończenie tzw. Wielkiej Wojny. Jej niepojęte rozmiary sprawiły, że tylko przez sam Toruń przewinęło się w latach konfliktu aż 700 tys. osób – wielu weteranów, inwalidów, chorych i osieroconych. Z pomocą przyszły im przeszkolone osoby, które rozpoznawano w mieście po opaskach z czerwonym krzyżem i herbem Torunia. Inicjatorką ich aktywności była pani Wanda Szuman: dziś Honorowa Obywatelka Torunia, która skupiła wokół siebie pierwsze grono torunianek działających w formule Polskiego Czerwonego Krzyża. Pamiętamy o tym, że oficjalnie PCK powołano w Toruniu miesiąc po wizycie w naszym mieście generała Józefa Hallera, który w 1920 r. był prezesem zarządu krajowego tej organizacji. Pierwszą siedzibą PCK był znany nam wszystkim budynek przy ul. Wysokiej 12 – ten sam, w którym mieściło się i wciąż mieści Towarzystwo Naukowe w Toruniu. Medal pamiątkowy nadajemy więc dziś Oddziałowi Rejonowemu Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu. Honoruje on trwającą w naszym mieście stuletnią służbę najszczytniejszym ideom humanitaryzmu.

Rodzina gen. Stanisława Skrzyńskiego

Dziwiałym medalem jubileuszowym wyróżniamy rodzinę generała Stanisława Skrzyńskiego. To krąg potomnych oficera, który jeszcze w randze pułkownika dotarł w styczniu 1920 r. do Torunia z żołnierzami swojej Dywizji Pomorskiej. Na historycznych fotografiach rozpoznajemy ich zwarte szeregi przed Dworcem Miejskim, na ul. Królowej Jadwigi czy Rynku Staromiejskim. General Skrzyński uosabia ofiarność i heroizm wszystkich polskich żołnierzy, którym Toruń zawdzięcza powrót do wolnej Polski. Za ponadczasową dewizę uznajemy słowa wypowiedziane przez niego w chwili przejmowania Torunia: „Stoimy na stanowisku prawdziwej i szczerzej lojalności względem wszystkich, bez różnicy stanów i narodowości obywateli państwa polskiego”.

Rodzina dr. Otto Steinborna

Grono wyróżnionych medalem jubileuszowym dopełnia rodzina doktora Otto Steinborna. Zostanie on przekazany w najbliższą sobotę podczas Balu Niepodległości potomkom sławnego toruńskiego lekarza, pierwszego komisarycznego burmistrza Torunia i prezesa Polskiej Rady Ludowej, która w styczniu 1920 r. pełniła rolę gospodarza miasta. Patrzymy z czią na biogram tego nieprzeciętnego człowieka: wywodzącego się z rodziny niemieckiej, starannie wykształconego w Würzburgu, Berlinie, Rostocku i Lipsku, a przez całe życie oddanego obronie polskiego ducha w Toruniu i na Pomorzu. Samorządowi Torunia służył wiernie jako radny miejski w latach 1921–1933. Był również senatorem Rzeczypospolitej (1926–1930). Spoczywa na toruńskim cmentarzu św. Jerzego wraz ze swoją małżonką Heleną Steinbornową: zasłużoną torunianką, działaczką i szefową PCK, redaktorką Pomorskiej Rozgłośni Radiowej i promotorką ochrony toruńskich zabytków. Szanowni Państwo!

Na awersie medalu pamiątkowego setnej rocznicy powrotu do wolnej Polski umieszczono sylwetę Ratusza Staromiejskiego oplecioną białą-czerwoną flagą. Na rewersie znajdują się portrety trzech bohaterów toruńskiej niepodległości: generała Józefa Hallera, burmistrza Otto Steinborna i generała Stanisława Skrzyńskiego. Projektantem medalu jest pan Igor Marek Skrzyński – prawnuk sławnego generała.

Przedstawiciele honorowanych instytucji i rodzin uroczyscie zapewniam, że w tym przejmującym stuleciu wolny Toruń zaciągnął w Państwa środowiskach wielki dług wdzięczności. Proszę, abyście w nadanych medalach dostrzegali zatem gest wdzięczności Rady Miasta, prezydenta miasta i całej wspólnoty samorządowej Torunia. Jest to podziękowanie za Państwa wierność polskiej niepodległości i za niezastąpiony wkład w obecność wolnego Torunia w wolnej Polsce.

Rozpoczynamy uroczystość nadania medali pamiątkowych. O ich wspólne wręczenie poproszę pana prezydenta Michała Zaleskiego.

Uprzejmie zapraszam osoby reprezentujące wszystkie wymienione i honorowane dziś instytucje i rodziny. Zapraszam:

Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego,
Ekszelencję ks. Biskupa Ordynariusza Diecezji Toruńskiej Wiesława Śmigła,
Magnificencję Rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika profesora Andrzeja Tretyna,
Dowódcę Garnizonu Toruń pułkownika Remigiusza Zielińskiego,
Prezesa Towarzystwa Naukowego w Toruniu profesora Andrzeja Radziwińskiego,
Prezesa Towarzystwa Miłośników Torunia profesora Krzysztofa Mikulskiego,
Prezesa Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej Dorotę Zawacką-Wakarecy,
Prezesa Zarządu Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu Mariolę Chechłowską,
Wnuków generała Stanisława Skrzyńskiego Marka i Jacka Skrzyńskich.

VIII Zamknięcie oficjalnej części sesji.

p. M. Czyżniewski – poinformował, że oficjalna część uroczystości dobiegła końca. Zamknął uroczystą sesję Rady Miasta Torunia.

Poprosił wszystkich o powstanie, a poczet sztandarowy o wyprowadzenie chorągwi miasta.

p. M. Czyżniewski – poprosił profesora Jarosława Kłaczka o wygłoszenie okolicznościowego wykładu.

p. J. Kłaczko – wygłosił wykład.

p. M. Czyżniewski – podziękował profesorowi. Następnie zaprosił wszystkich na część artystyczną dzisiejszej uroczystości – koncert torunianina najlepszego Polaka 16. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie Paweł Wakarecy.

p. M. Czyżniewski – podziękował wykonawcy i zaprosił gości do holu przed Salą Królewską na Toast Niepodległościowy. Dodał, że podczas bankietu będzie okazja obejrzeć wystawę zdjęć reporterskich ukazujących wkroczenie generała Józefa Hallera do Torunia. Poinformował, że pochodzą one z rodzinnego zbioru Pana Bogusława Ziółkowskiego, od którego kolekcję tę odkupił i przekazał miastu w prezencie Pan Jacek Rutkowski.

Prezydent Miasta Torunia i Przewodniczący Rady Miasta Torunia wygłosili toast.

XVII. Zakończenie Sesji.

p. M. Czyżniewski – zamknął 15. sesję Rady Miasta Torunia.

Przewodniczący
Rady Miasta Torunia
(.) Marcin Czyżniewski

Protokół sporządziła:
Joanna Szewczyk